

PAŃSTWA UPADŁE I ICH DESTABILIZUJĄCY WPŁYW NA STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Zdaniem wielu badaczy oraz analityków stosunków międzynarodowych tak zwane państwa upadłe stanowią jedno z najpoważniejszych zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego we współczesnym świecie. W swojej książce pod tytułem *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku* Francis Fukuyama zwraca uwagę, że państwa te są źródłem problemów dla społeczności międzynarodowej, destabilizują bowiem sytuację w regionie, naruszają prawa człowieka, napędzają potężne fale migracji, udzielają schronienia światowemu terroryzmowi i międzynarodowym korporacjom przestępczym, a także są swoistą wylęgarnią takich plag, jak ubóstwo czy epidemie¹.

Degradacja państwowości przebiega etapami od państwa słabego (*weak state*), przez państwo na granicy załamania/państwo kruche (*fragile state*), do państwa upadłego (*failed state/collapsed state*). Klasycznym przykładem państwa upadłego jest Somalia, gdzie od 1991 roku nie ma skutecznie działającego rządu, a kraj pogrążył się w walkach pomiędzy klanami, w wyniku czego kilka regionów ogłosiło secesję. Kilkunastoletnia wojna domowa pochłonęła już co najmniej 300 tys. ofiar, 1,5 mln ludzi straciło dach nad głową i stało się uchodźcami, a ponad 3 mln potrzebuje pomocy humanitarnej². Kraj ten od momentu powstania rankingu państw upadłych ma stałe miejsce w pierwszej dziesiątce, a obecnie zajmuje pierwszą pozycję. Władze centralne straciły kontrolę nawet nad ulicami stolicy, w wyniku czego tylko w ostatnim roku z Mogadyszu uciekło 700 tys. mieszkańców³.

Waszyngtońska organizacja Fundusz Pokoju (*Fund for Peace*) i magazyn „Foreign Policy” co roku sporządzają tak zwany indeks państw upadłych (*Failed States Index* – FSI), czyli ranking państw będących w stanie poważnego kryzysu. Pierwszy raz FSI

¹ F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2005, s. 9, 109–110.

² J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji. Historia – etyka – polityka – prawo*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2005, s. 151; UN News Centre, 13 lutego 2008.

³ *The Failed States Index* 2008, „Foreign Policy”, http://www.foreignpolicy.com/story/cms.php?page=1&story_id=4350

był przedstawiony na przełomie lipca i sierpnia 2005 roku we wspomnianym już magazynie „Foreign Policy”. Klasyfikacja opiera się na dwunastu wskaźnikach niestabilności (*Indicators of instability*) obejmujących kwestie społeczne, gospodarcze i polityczno-militarne. Są to: 1) presja demograficzna, 2) uchodźcy i osoby pozbawione stałego miejsca zamieszkania, 3) niezadowolenie społeczne, 4) migracje ludności, 5) dysproporcje w poziomie rozwoju, 6) ekonomia, 7) delegitymizacja państwa (utrata aprobaty społecznej przez władze), 8) jakość administracji publicznej, 9) prawa człowieka, 10) aparat bezpieczeństwa państwa, 11) stopień skonfliktowania elit władzy, 12) ingerencja zewnętrzna⁴.

W ostatnim rankingu FSI za 2008 rok na czele tej listy widnieją: 1. Somalia, 2. Sudan, 3. Zimbabwe, 4. Czad, 5. Irak, 6. Demokratyczna Republika Konga, 7. Afganistan, 8. Wybrzeże Kości Słoniowej, 9. Pakistan, 10. Republika Środkowoafrykańska. Znamienne, że na dziesięć najwyżej sklasyfikowanych państw siedem to kraje afrykańskie⁵. Ogółem na liście państw upadłych w roku 2008 *Fund for Peace* umieścił 35 krajów⁶.

Kolejną instytucją zajmującą się problemem państw upadłych jest Centrum Badań nad Państwami w Stanie Kryzysu (*Crisis States Research Center*). CSRS jest jednostką badawczą w ramach *Development Studies Institute* w *London School of Economics*, finansowaną ze środków brytyjskiego Departamentu do spraw Rozwoju Międzynarodowego (*Department of International Development*). Definicja państwa upadłego podana na stronie internetowej CSRS określa je jako państwo, które nie sprawuje efektywnej władzy nad swoim terytorium oraz nie jest w stanie zapewnić swym obywatelom zarówno bezpieczeństwa, jak też warunków rozwoju⁷.

Problemem państw upadłych zajmują się także inne organizacje rządowe i pozarządowe. Bank Światowy identyfikuje corocznie 30 państw upadłych bądź poważnie zagrożonych upadkiem a Centralna Agencja Wywiadowcza – CIA stworzyła ranking 20 takich państw. Rozbieżności w podawanych liczbach państw klasyfikowanych jako upadłe wynikają stąd, że trudno czasem precyzyjnie określić, kiedy państwo jest już upadłe, a kiedy jest jeszcze na granicy upadku. Gdy w Republice Środkowoafrykańskiej na drzwiach ministerstwa skarbu zawieszono kartkę: „Z powodu napięć w budżecie wszelkie wydatki zostają wstrzymane do odwołania”, w oczywisty sposób mieszkańcom kraju zakomunikowano, że ich państwo zbankrutowało i nie jest w stanie wypełniać swej roli. Gdy do tego dodamy fakt, że od ponad pięćdziesięciu lat kraj ten jest rujnowany przez zamachy stanu i korupcję, a mieszkańcy dziesiątkowani przez epidemie, to mamy przed sobą bez wątpienia obraz państwa upadłego⁸.

⁴ *The Failed States Index 2008*, „Foreign Policy”, http://www.foreignpolicy.com/story/cms.php?page=1story_id=4350; R. Picciotto, *Conflict Prevention and Development Cooperation. State Fragility and Human Security in Africa: a Background Paper*, King's College, London, <http://www.crisis-states.com/download/seminars/Picciotto%20-%20Wilton%20Park%20State%20Fragility.pdf>

⁵ *The Failed States Index 2008*, „Foreign Policy”, *op.cit.*

⁶ http://www.fundforpeace.org/web/index.php?option=com_content&task=view&id=99&Itemid=140

⁷ Crisis States Research Centre, <http://www.crisisstates.com/index.htm>; Crisis, *Fragile and Failed States Definitions used by CSRS*, www.crisisstates.com/download/drc/FailedState.pdf

⁸ A. Jabłońska, P. Białobok, *AIDS polityki*, „Wprost” 11 września 2005, nr 36, s. 82–83.

Najbardziej czytelną metodą używaną do klasyfikacji państw upadłych jest metoda funkcjonalna, która bada, jaki zakres funkcji przyjmują na siebie państwa i w jakim stopniu go wypełniają wobec swoich obywateli. Państwa słabe nie tylko przyjmują na siebie bardzo mały zakres funkcji, ale na dodatek nie są w stanie skutecznie ich wypełniać. Z reguły nie posiadają silnego ośrodka władzy, który przeciwdziałałby procesom anarchizacji życia publicznego, nie są też w stanie opanowywać najbardziej istotnych konfliktów społecznych. Jednak najbardziej jaskrawą oznaką upadku państwa jest utrata przez nie monopolu na stosowanie siły. Zwykle w państwach upadłych następuje „prywatyzacja władzy”, co oznacza, że państwowy monopol przymusu jest w sposób niekontrolowany przejmowany przez lokalnych przywódców, grupy klanowe czy etniczne, i tak dalej. Obywatele postrzegający państwowe instytucje jako niewydolne zaczynają szukać nowych przywódców, którzy byliby w stanie zagwarantować im bezpieczeństwo i podstawy egzystencji. W ten sposób na liderów wyrastają lokalni przywódcy, którzy zdobywając coraz mocniejszą pozycję w terenie, nie chcą się podporządkować władzom centralnym, dążąc do uzyskania jak największej samodzielności, a z czasem do separatyzmu. Władze centralne tracą zdolność kontroli nad obszarem państwa, a jego władza często nie sięga dalej niż do rogatek stolicy. Zwykle trwający latami upadek struktur społecznych i politycznych po pewnym czasie kończy się konfliktami zbrojnymi czy klęskami głodu. Utrata suwerennej władzy nad terytorium prowadzi do rozpadu państwa, jak to ma miejsce w Somalii, gdzie niedowład państwa i walki wewnętrzne pogłębiły klęskę głodu, która już kosztowała życie setek tysięcy mieszkańców. Obecnie jesteśmy świadkami podobnej sytuacji w Zimbabwe i Czadzie⁹.

Państwa upadłe są dla terrorystów, zorganizowanych grup przestępczych lub innego rodzaju podmiotów stanowiących zagrożenia asymetryczne bardzo atrakcyjnym obszarem działania. Niezdolność państw do regulowania przebiegu życia politycznego na własnym terytorium i faktyczna utrata suwerenności na obszarze kraju, daje podmiotom pozapaństwowym ogromne możliwości, by w warunkach chaosu rozwijać działalność przestępczą i eksploatować zasoby naturalne kraju. Zwykle organizacje przestępcze czy terrorystyczne uzyskują możliwości rozbudowy swych struktur, często o charakterze międzynarodowym, czerpiąc ze swej działalności ogromne dochody. Ulokowanie struktur organizacji terrorystycznych w tych krajach umożliwia im tworzenie obozów rekrutacyjnych i szkoleniowych. W takich państwach istnieje bowiem niewielkie ryzyko ingerencji w poczynania wspomnianych podmiotów ze strony rządów państw będących w stanie upadku. Ponadto, pomimo że ich legalne władze, nawet jeśli istnieją, nie potrafią wyegzekwować swego zwierzchnictwa, państwa upadłe zachowują formalnoprawne zewnętrzne atrybuty suwerenności. W związku z tym zgodnie z prawem międzynarodowym mogą przeciwstawiać się ingerencji ze strony społeczności międzynarodowej¹⁰.

⁹ M. Wallner, *Sierra Leone jako przykład „upadającego państwa”*, <http://www.psz.pl/tekst-2940/Michal-Wallner-Sierra-Leone-jako-przyklad-upadajacego-panstwa>

¹⁰ M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 91–92.

W Afganistanie, który jest największym światowym producentem opium, Al-Kaida, przez wiele lat pozostająca poza kontrolą rządzących tym krajem talibów, bez przeszkód rozwijała sieć obozów rekrutacyjnych i szkoleniowych dla swej terrorystycznej działalności. Według GlobalSecurity.org przeszkolenie w tych obozach w latach 1996–2001 odbyło 20 tys. terrorystów. Kartele narkotykowe w Kolumbii, odpowiedzialne za połowę światowej produkcji kokainy, zainteresowane podtrzymywaniem chaosu w państwie, przez lata terroryzowały społeczeństwo zamachami i mordami politycznymi. Przywódcy Narodowo-Patriotycznego Frontu Liberii (NPFL) stworzyli państwo w państwie, wprowadzając własną walutę, system bankowy i podatkowy. Z kolei zbrodniczy Zjednoczony Front Rewolucyjny (RUF) w Sierra Leone na zajętych przez siebie terenach nielegalnie eksploatował złoża diamentów, które były wymieniane na broń i dobra konsumpcyjne za pośrednictwem międzynarodowych korporacji przestępczych, w tym Al-Kaidy oraz rosyjskiej mafii handlarzy broni. W Somalii upadek struktur państwowych pozwala miejscowym watażkom i organizacjom przestępczym na swobodny handel ludźmi, narkotykami czy tak głośny ostatnio międzynarodowy proceder piractwa¹¹.

Państwa upadłe często nie tylko same borykają się z plagą wojny wewnętrznej, lecz także są jej rozsądnikiem na kraje ościennie, destabilizując swój region. Nie mogąc skutecznie kontrolować swego obszaru ani granic, nie są w stanie zapobiec aktom agresji grup zbrojnych ze swojego terytorium na państwa sąsiadujące. Wymownym przykładem jest tutaj wojna domowa w Liberii, która wybuchła w 1989 roku i dwa lata później rozprzestrzeniła się na sąsiednie Sierra Leone, w 2000 roku na Gwineę, a w 2002 na Wybrzeże Kości Słoniowej¹². Obecnie wojna domowa w Somalii generuje konflikt w regionie „rogu Afryki”, a konflikt w Afganistanie z dnia na dzień coraz bardziej destabilizuje sytuację wewnętrzną w sąsiednim Pakistanie¹³.

Kwestia państw upadłych wiąże się z powstaniem konfliktów nowego typu charakterystycznych dla przełomu XX i XXI wieku, które w literaturze przedmiotu określane są dzikimi wojnami albo wojnami wewnętrznymi nowego typu. Mimo że nadal są zaliczane do konfliktów o niskiej intensywności, to znacząco różnią się one od wojen domowych w klasycznym znaczeniu. Dzikie wojny domowe w większości przypadków nie są motywowane racjami ideologicznymi czy politycznymi, lecz walką o władzę bądź kontrolę nad określonymi terytoriami pozbawionych ideałów grup wewnątrz państwa. Grupy te są zainteresowane utrzymaniem konfliktu, gdyż stan permanentnej wojny podtrzymuje finansowanie ich działalności i jest źródłem niebagatelných dochodów lokalnych watażków. Wojny tego typu mają niezwykle okrutny charakter, a największą cenę płaci

¹¹ *Terrorist Training Camps*, GlobalSecurity.org, <http://www.globalsecurity.org/military/world/para/al-qaida-camps.htm>; D. Farah, *Krwawe diamenty. Tajna sieć finansowa islamskich terrorystów*, Wydawnictwo m, Kraków 2007, s. 10–16; Maciej Stasiński, *Kolumbia: połowa światowej produkcji kokainy*, „Gazeta Wyborcza” 22 sierpnia 2006; L. Powirska, *Piractwo morskie u wybrzeży Somalii. Przyczyny i perspektywy rozwiązania problemu*, Biuletyn Międzynarodowy Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego listopad 2008, nr 21, <http://www.inp.uj.edu.pl/www/biuletyn/21.pdf>

¹² *Responding to War and State Collapse in West Africa*, United States Institute of Peace, <http://www.usip.org/pubs/specialreports/sr81.html>

¹³ A. Miglin, *Czynnik etiopski w konflikcie somalijskim*, <http://www.psz.pl/tekst-3932/Agnieszka-Miglin-Czynnik-etioipski-w-konflikcie-somalijskim/Str-5>, 14 lutego 2007.

ludność cywilna. Chociaż taktyki uczestników są zaczerpnięte z doświadczeń partyzanckich, to strategię znacznie się różnią. Jeśli bowiem w działaniach partyzanckich walczącym oddziałom chodzi o zjednanie sobie ludności cywilnej i pozyskanie jej dla celów walki, to w dzikich wojnach celem jest jej sterroryzowanie i bezwzględne podporządkowanie. Dlatego też grupy zbrojne uciekają się do wszelkich metod służących destabilizacji i szerzeniu strachu. Członkowie oddziałów przemieniają się w rabusiów, dla których prawo wojenne nie ma żadnego znaczenia. W chaosie państwa upadłego grupy zbrojne nie liczą się bowiem z kodeksem praw wojny oraz elementarnymi zasadami postępowania z ludnością cywilną, jeńcami, a także personelem szpitali czy świątyń. Narzędziem realizującym skutecznie ich interesy jest nie tyle starcie zbrojne z uzbrojonym przeciwnikiem, ile masakra ludności. W Liberii czy Ruandzie wielu masakr ludności cywilnej dokonywano w kościołach i szpitalach. Rebelianci Zjednoczonego Frontu Rewolucyjnego w Sierra Leone masowo mordowali i okaleczali ludność cywilną, a pustoszeniu i paleniu wiosek i miast towarzyszyły zwykle ekscesy obfitujące w nieprawdopodobne okrucieństwo i orgie gwałtów. Tego typu postępowanie ułatwia brak odpowiedzialności za skutki prowadzenia działań wojennych pogłębiane jeszcze dodatkowo przez fakt, że struktura walczących oddziałów jest wysoce zdecentralizowana. To wszystko powoduje, że straty wśród ludności cywilnej na terenach objętych konfliktem są zastraszająco wysokie. Jeśli w wojnach domowych z początku XX wieku udział ludności cywilnej w stratach ogólnych wynosił 10–15%, to w „dzikich wojnach” sięga nawet 80%. Ludobójstwo w dzikich wojnach jest bowiem zaplanowanym elementem strategii, czego przykładem może być okrutny mord dokonany w lecie 1990 roku na 600 kobietach i dzieciach z ludów Gio i Mano w kościele luteranckim w stolicy Liberii przez żołnierzy „szwadronów śmierci” prezydenta Doe czy masakra ludności cywilnej w stolicy Sierra Leone po wkroczeniu do miasta oddziałów Zjednoczonego Frontu Rewolucyjnego w styczniu 1999 roku. Podobnie jak ludobójstwo, także zjawisko uchodźstwa nie jest już tylko ubocznym skutkiem działań wojennych, lecz z rozmysłem zaplanowanym elementem strategii¹⁴.

Jedną z nieodłącznych cech tego typu konfliktów toczonych w państwach upadłych jest wykorzystywanie w działaniach wojennych dzieci-żołnierzy, czy to przez dobrowolną rekrutację, czy przez siłowe wcielanie do formacji bojowych. Wysyłanie nieletnich do walki dodatkowo destabilizuje społeczności, dzieci bowiem nie są już postrzegane jako niewinne istoty podlegające ochronie społeczeństwa, lecz jako bezwzględni zabójcy, zdolni do najgorszych aktów przemocy. Podczas wojny w Sierra Leone tysiące mieszkańców tego kraju zostało okaleczonych przez dzieci-żołnierzy ze Zjednoczonego Frontu Rewolucyjnego, które pod wpływem alkoholu i narkotyków okaleczały przy użyciu maczety przypadkowe ofiary. Szacuje się, że obecnie około 300 tys. chłopców

¹⁴ H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 37–38; B. Balcerowicz, *Sily zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 125–127; K. Trzcinski, *Wojny w Liberii i Sierra Leone (1989–2002)*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2002, s. 58, 141; Przemówienie Mary Robinson, Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka, 23 września 1999, Londyn Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, http://www.unic.un.org.pl/prawa_czlowieka/przemowienia_prawa-czlowieka.php

i dziewcząt poniżej osiemnastego roku życia jest zaangażowanych w konflikty lokalne w różnych częściach globu. Trudne do oszacowania są straty psychiczne i moralne, które prowadzą do degeneracji młodego pokolenia w krajach, w których toczono wojny z udziałem dzieci-żołnierzy. Na przykładach Liberii, Sierra Leone, Demokratycznej Republiki Konga można zauważyć, że wracający po zakończeniu wojny zdemoralizowani, bezrobotni i bezdomni młodzi ludzie, nie widząc żadnych perspektyw, wykorzystując doświadczenia zdobyte na wojnie, tworzą zbrojne bandy, zastawiają pułapki na drogach, napadają na wioski, grabiąc i zabijając ich mieszkańców. Kaleki wojenne i narkomani pozostaną na marginesie społeczeństwa, a straty cywilizacyjne spowodowane niewyedukowaniem młodego pokolenia będą pogłębiały zacofanie społeczeństw, co w połączeniu z rozpropagowanym wśród młodzieży kultem przemocy i brakiem perspektyw stanowi bombę z opóźnionym zapłonem, która w znaczący sposób utrudnia odbudowanie się społecznościom w państwach upadłych¹⁵.

Wśród głównych przyczyn znacznego zwiększenia liczby państw upadłych i rozwoju konfliktów wewnętrznych wskazywany jest rozpad systemu dwubiegunowego podziału świata. Wiele państw będących obecnie w stanie upadku podczas zimnej wojny było pionkami w grze supermocarstw, które w większym lub mniejszym stopniu kontrolowały konflikty na peryferiach swoich stref wpływów. Sztuczne twory postkolonialne wprowadzały sowiecki model ustrojowy opłacany dostawami broni. Pozostawione same sobie, niepotrzebne już w zimnowojennej rozgrywce wielkich mocarstw zaczęły się pograżać w kryzysie. Z wielką siłą uwidoczniły się zamrożone przez lata wszystkie problemy tych państw, takie jak niedorozwój gospodarczy, ubóstwo, brak wykształconych elit oraz wszechobecna korupcja. Świat zachodni nie interesował się zbyt losem mieszkańców tych krajów i ich dramatycznym położeniem, jedynie organizacje humanitarne co jakiś czas biły na alarm, wskazując na klęski głodu i rzezie ludności cywilnej dokonywane w dzikich wojnach. Teraz sytuacja się zmieniła. Nie dlatego, że zmieniło się położenie obywateli krajów pograżonych w kryzysie, ale dlatego, że owe państwa stanowią zagrożenie dla świata zachodniego. Korea Północna (15. miejsce na liście państw zagrożonych upadkiem) dysponuje bronią nuklearną, podobnie jak Pakistan (9. miejsce), gdzie rząd centralny z każdym miesiącem traci kontrolę nad coraz to nowymi połaciami kraju, a elity władzy są ze sobą mocno skonfliktowane. Nielegalnie handluje się bronią w Jemenie (24.) i Liberii (27.). Wydarzenia 11 września 2001 roku najlepiej pokazują skutki lekceważenia problemu państw upadłych¹⁶.

Doświadczenia ostatnich lat wskazują, że trudno znaleźć panaceum na uzdrowienie sytuacji politycznej i gospodarczej w państwach upadłych. Pokładanie całej nadziei w demokratycznych wyborach, które przez lata były uważane za najbardziej skuteczny

¹⁵ H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, op.cit., s. 36–38; I. Beah, *Było minęło. Wspomnienia dziecka-żołnierza*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 46; K. Trzcziński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone*, op.cit., s. 165–167; L. Badjoko, *Byłem dzieckiem-żołnierzem*, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2007, s. 138.

¹⁶ A.D. Rotfeld, *Geneza i miejsca konfliktów na przełomie XX/XXI wieku*, wykład na Międzynarodowej Konferencji Stowarzyszenia Willi Decjusza – *Odbudowa pokoju w społeczeństwach postkonfliktowych. Rola mediów i organizacji obywatelskich*, 29 września 2004, Villa Decius, Kraków 2004, s. 21–23; W. Rokicka, *Pakistan pogrąża się w chaosie*, <http://www.psz.pl/tekst-13069/Pakistan-pograza-sie-w-chaosie>

sposób zmniejszania konfliktów, okazało się błędem. W praktyce demokratyczne wybory w tych krajach były fikcją, przeprowadzane w warunkach trwającej wojny domowej, nie cieszyły się zainteresowaniem ludności, która albo nie szła do urn wyborczych, albo robiła to pod presją strachu. Nierzadko wyniki wyborów były fałszowane. Z doświadczeń tych jasno wynika, że demokracja reprezentacyjna ma niewielki wpływ na stabilizację wewnętrzną w państwach upadłych i bez trwałego zapewnienia pokoju oraz zaspokojenia elementarnych potrzeb ludności nie ma raczej szans na odbudowę ich struktur¹⁷.

W Stanach Zjednoczonych i Europie po zamachach z 11 września 2001 roku rozpoczęła się poważna debata na temat konieczności większego zaangażowania się w rozwiązanie kryzysów państw upadłych. Można tu wskazać na strategię bezpieczeństwa narodowego USA z września 2002 roku oraz marca 2006, która zobowiązuje rząd amerykański do zajęcia się problemem tak zwanych państw upadłych. Zwraca się uwagę, że w krajach tych wskutek upadku instytucji państwowych, w wyniku anarchii oraz braku jakiegokolwiek kontroli ze strony czynników międzynarodowych mogą znaleźć sprzyjające warunki rozwoju grupy terrorystyczne. Państwa te mogą stanowić także dogodne miejsce dla przemytu broni masowego rażenia. Zwalczanie tego typu zagrożeń jest jednym z celów polityki bezpieczeństwa USA po zamachach z 11 września 2001¹⁸.

Ten skomplikowany problem z zakresu stosunków międzynarodowych jest dzisiaj jednym z głównych elementów dostosowywania doktryny wojennej USA do nowych wyzwań w tym zakresie. Pentagon podjął próbę „uelastycznienia” swej doktryny, by w większym stopniu mogła być skuteczną odpowiedzią na działania asymetryczne przeciwnika w interwencjach na obszarach państw upadłych. W tym celu 6 lutego 2007 roku prezydent George W. Bush i sekretarz obrony Robert Gates ogłosili utworzenie szóstego dowództwa regionalnego – *U.S. Africa Command* (AFRICOM) obejmującego cały obszar Afryki bez Egiptu, który pozostanie w rejonie CENTCOM-u. Zgodnie z przyjętym harmonogramem AFRICOM stał się niezależnym dowództwem regionalnym USA w dniu 1 października 2008 roku¹⁹.

Również w ONZ trwają debaty nad zmianą podejścia do kwestii zakazu użycia siły w stosunkach międzynarodowych i zrewidowania fundamentalnych dotychczas zasad ładu międzynarodowego wyrażających się w nieinterwencji w sprawy wewnętrzne państw i uwzględnianiu suwerenności państwa. Sytuacja taka chroni bowiem często zbrodnicze reżimy lub zmusza społeczność międzynarodową do biernego przyglądania się ludobójstwu podczas walk wewnętrznych bez możliwości ingerencji.

Reasumując, państwa upadłe i słabe stanowią ogromne wyzwanie dla społeczności międzynarodowej. Jeśli dawniej największym zagrożeniem dla świata były silne pań-

¹⁷ A. Jabłońska, P. Białobok, *AIDS polityki, op.cit.*, s. 84.

¹⁸ *The National Security Strategy of the United States of America*, 17 września 2002, White House, Washington, <http://www.whitehouse.gov/nsc/nssall.html>; *National Security Strategy of the United States of America*, 16 marca 2006, White House, Washington, <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/nsc/nss/2006/>; B. Górka-Winter, *Interwencja Sił Wielonarodowych w Liberii*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, „Biuletyn” wrzesień 2003, nr 56, http://www.pism.pl/biuletyn_content/id/70

¹⁹ United States Africa Command, <http://www.africom.mil/AboutAFRICOM.asp>; J. Garamone, *DoD Establishing U.S. Africa Command*, U.S. Department of Defense, 6 lutego 2007, <http://www.defenselink.mil/News/NewsArticle>

stwa, które kierowały się ideologią i polityką agresji, to dzisiaj są nim państwa słabe, niepotrafiące kontrolować rozwoju wydarzeń na własnym terytorium i mające destabilizujący wpływ na stosunki międzynarodowe.

ABSTRACT

Failed states and their destabilizing impact on international relations

According to many researchers and analysts of international relations the so-called 'failed states' pose one of the most serious threats to international security in the contemporary world. These states are a source of problems for the international community, for they not only violate human rights, propel huge waves of migrations, attack their neighbours and give shelter to the world terrorists or drug business but are also a peculiar hotbed of such plagues as poverty or epidemics. Washington organization *Fund for Peace* and the magazine „Foreign Policy” have prepared a rating of 60 states being in a serious crisis. The report shows that almost 2 billion people live in failed states or those threatened with a downfall. An attempt of objectivizing and classifying these states is the *Failed States Index* – FSI prepared annually by the mentioned Fund for Peace. It takes into account 12 indexes (classified in 3 groups – social, economic, political-military). The latest rating of FSI for 2007 enumerates 32 failed states. These states assume for themselves a very small range of functions, which they are even not able to perform effectively. They do not have a strong centre of authority, which would counteract processes of anarchization of public life, they are also unable to bring the most important social conflicts under control. They also do not fulfil the organizing function and the function of creating norms or redistribution of revenue. In 'failed' states 'privatisation of the authority' takes place – the state monopoly of compulsion is taken over in an uncontrolled way by ethnic structures, family clans, armed gangs, local bands, etc. The jurisdiction of such a state does not comprise all citizens, referring usually to its capital and the adjoining areas. Failed states are a very attractive territory of acting for terrorists or organized criminal groups. To sum up, failed and weak states constitute a great challenge to the world and have a destabilizing impact on international relations.